

OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik
październik/listopad 2014

/ nr 24 /



Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

*Działa od 14 czerwca 1945 r. –
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,
pierwszego spektaklu operowego po wojnie*

**DON GIOVANNI – wznowienie sceniczne
dedykowane pamięci Jerzego Dudy-Gracza**

– str. 4

**JUŻ ZAŚPIEWAŁAM
WYMARZONĄ ROLE**

– str. 6

**Kopciuszek na scenie
i za kulisami**

– str. 8

Karina Skrzyszewska i Łukasz Załęski we wznowieniu „Łucji z Lammermoor”
G. Donizettiego na inaugurację 70.sezonu artystycznego Opery Śląskiej



***Na V Metropolitalną Noc Teatrów
zaprosiliśmy 27 września***

fot. Agnieszka Bieda



PELNIAKULTURY.PL

Muzyka polska na sezon jubileuszowy

Nowy, jubileuszowy sezon w Operze Śląskiej rozpoczęliśmy od wznowienia opery „Łucja z Lammermoor” Gaetana Donizettiego. Spektakl ten cieszy się dużą popularnością, byliśmy z nim na przykład w Holandii, gdzie zagraliśmy z sukcesem 20 spektakli. Dawno jednak nie gościł na naszym afiszu, więc postanowiliśmy go przypomnieć. Jest ciekawy pod względem inscenizacyjnym i mamy do niego bardzo dobrą obsadę.

W listopadzie kolejny powrót lubianego tytułu – „Don Giovanni” Wolfganga Amadeusza Mozarta, w reżyserii Wiesława Ochmana i ze scenografią Jerzego Dudy-Gracza. Chcemy w ten sposób uczcić 10. rocznicę śmierci tego wybitnego malarza.

W kolejnych miesiącach przypomnimy największy przebój klasyki operetki – „Zemstę nietoperza” Jana Straussa. Ten tytuł nigdy nie nudzi się słuchaczom. Zapraszam więc w sylwestrowy i noworoczny wieczór. Mogę tylko zdradzić, że scenę balu u Orlovskiego wzbogacimy wieloma niespodziankami z tej okazji. Pod koniec stycznia planujemy premierę – nową wersję opery Giacoma Pucciniego, „Madama Butterfly” – przedstawienie nowoczesne, z udziałem włoskich realizatorów i artystów, w koprodukcji z agencją z Holandii. W lutym z tym spektaklem pojedziemy na tournée do krajów Beneluksu. Nie oznacza to jednak, że w tym czasie siedzibę zamkniemy na kłódkę. Wszystko przygotowujemy tak, by podzielić zespół i zapewnić również repertuar w Byto-

miu. Nasi melomani na tym wyjeździe z pewnością nie ucierpią.

Ten sezon jest dla nas wyjątkowym, bo przecież w czerwcu będziemy świętować 70-lecie Opery Śląskiej, pierwszej w powojennej Polsce sceny operowej. Chcemy, żeby był to bardzo polski jubileusz. W marcu planujemy koncert muzyki polskiej na chór a cappella. W maju wznowimy „Manru” Ignacego Jana Paderewskiego, a w czerwcu planujemy cały blok polski. Zaczniemy, specjalnie dla najmłodszych, 1 czerwca „Zaczarowanym balem” z tekstem Tadeusza Kijonki i muzyką Katarzyny Gaertner. Potem zagramy koncert polskiej muzyki operowej, balet „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego, „Manru”, „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki i wreszcie – dokładnie w dniu jubileuszu – 14 czerwca przypomnimy, po długiej nieobecności, „Halkę”, w ciekawej reżyserii Marka Weiss-Grześnińskiego. W tym sezonie planujemy także jedną premierę baletową.

Budżet mamy bardzo okrojony, więc musimy się mocno starać, aby tych braków finansowych nie odczuła publiczność. Z końcem sezonu 2014/15 nie kończymy obchodów jubileuszowych. Mogę uchylić rąbka tajemnicy, że już planujemy sezon 2015/16, który chcemy otworzyć wznowieniem „Orfeusza i Eurydyki” Ch. W. Glucka, a potem, w listopadzie – dwie jednoaktówki z włoskiego weryzmu „Rycerskość wieśniacza” Pietra Mascagniego i „Pajace” Ruggiera Leoncavalla, w 70. rocznicę pierwszego spektaklu na

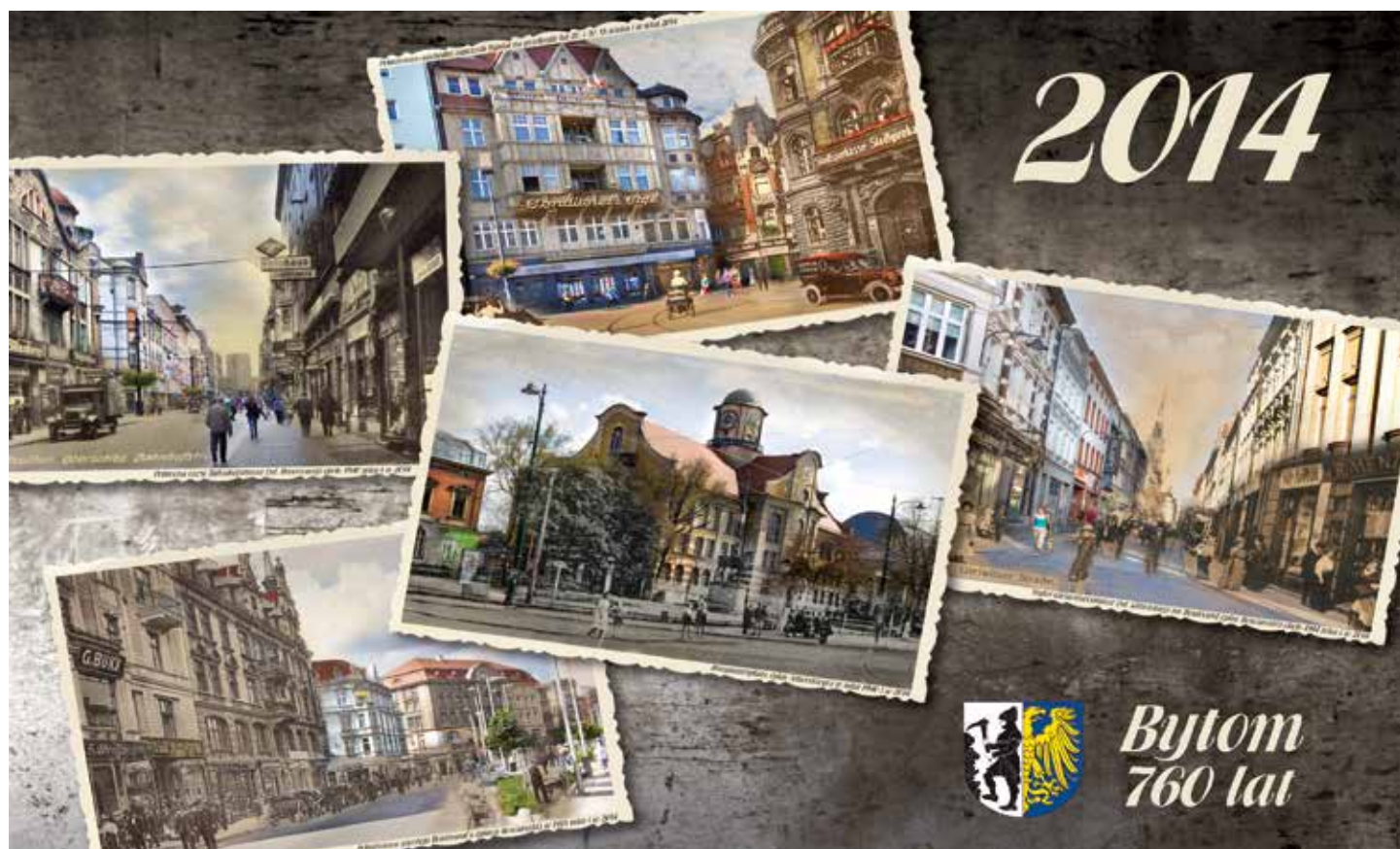


for: Karol Fatyga

scenie w Bytomiu. W planach jest kooperacja z Czechami, Operą w Opawie. W lutym przyszłego roku miałem tam poprowadzić premierę „Makbeta”, ale już wiem, że obowiązki w naszym teatrze mi to uniemożliwią. Planujemy jednak współpracę obydwu teatrów. Ofertę współpracy mamy również z Portugalii. W tym wypadku myślimy o „Samsonie i Dalili”. Plany są ciekawe, mnie marzy się na przykład „Turandot” Pucciniego. W 2016 roku mamy też dwa wielkie wyzwania – przebudowa sceny i zascenia oraz Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Wierzę, że wszystko uda się zrealizować jak najlepiej, zapraszam więc do Opery Śląskiej.

Tadeusz Sempka

REKLAMA



DON GIOVANNI – wznowienie sceniczne dedykowane pamięci JERZEGO DUDY-GRACZA

Bytomska premiera „Don Giovanniego” miała miejsce 29 maja 1999 r. i powstała w reżyserii Wiesława Ochmana, dla którego spektakl stanowił reżyserski debiut; kierownictwo muzyczne objął Tadeusz Serafin. Niewątpliwym walorem przedstawienia była i jest ciekawa scenografia Jerzego Dudy-Gracza – wybitnego polskiego malarza, rysownika, scenografa i pedagoga, który w Operze Śląskiej był również autorem scenografii do opery „Carmen” G. Bizeta w pamiętnej realizacji Marii Fołtyn z roku 1988. Wznowienie sceniczne „Don Giovanniego” w roku 2014 stanowi zatem hołd złożony pamięci Artysty dokładnie w 10. rocznicę Jego śmierci. Przed przedstawieniem we foyer Opery odbędzie się z tej okazji także wernisaż obrazów Jerzego Dudy-Gracza.

Wielu historyków i znawców muzyki uważa, że „Don Giovanni” jest najlepszą operą spośród wielu, jakie Mozart napisał. Opera powstała na zamówienie praskiego teatru operowego, które złożono w styczniu 1787 roku, by już 29 października w Tylovym Divadle Mozart zadyrygował jej prawykonaniem. „Don Giovanni” został ciepło przyjęty przez praską publiczność.

Pierwowzorem postaci operowego Don Giovanniego był młody i przystojny szlachcic – Don Juan Tenorio – który rychło stał się symbolem kochanka wszystkich kobiet, dumnego i kłamliwego poskramiacza niewieścich serc, bohatera legend, pieśni, tekstów literackich, na stałe wpisanego w obszary wielu kultur. Dzieło Mozarta i Da Ponte’go na tle całej panoramy niezliczonych Don Juanów, jawi się jako absolutne mistrzostwo, doskonała harmonia formy i treści. W „Don Giovannim” odnaleźć możemy elementy zarówno pogodnej i lekkiej komedii, jak pełnego napięcia dramatyizmu, zawartych



Aleksandra Stokłosa jako Donna Elvira i Zbigniew Wunsch – Leporello w inscenizacji „Don Giovanniego” z roku 1999

w zaledwie dwóch aktach historii „rozpustnika ukaranego”. „Don Giovanni” to rodzaj moralitetu, w którym notoryczny uwodziciel dostaje wreszcie zasłużoną nauczkę. Z pewnością jest to jedna z najzabawniejszych i najpopularniejszych oper Mozarta – opowieść o kochliwym, łamiącym niewieście serca Don Juanie (łącna suma podbojów głównego bohatera to, bagatela, 2065 kobiet...), który w wersji włoskiej staje się Don Giovannim.

Wznowienie sceniczne w Operze Śląskiej: 05.11.2014 r. - w oparciu o premierę z dn. 29.05.1999 r. – spektakl powstały w realizacji: kierownictwo muzyczne: Tadeusz SERAFIN/inscenizacja i reżyseria: Wiesław OCHMAN/scenografia: Jerzy DUDA GRACZ/choreografia: Jarosław ŚWITAŁA. Przygotowanie sceniczne wznowienia: Tadeusz Piszek, Feliks Widera/kierownictwo muzyczne: Krzysztof Dziewięcki/ współpraca muzyczna: Tadeusz Serafin, Mieczysław Unger/przygotowanie chóru: Krystyna Krzyżanowska-Łoboda.

WSPIERANIE OBSZARU KULTURY POWINNO BYĆ MISJĄ PUBLICZNĄ,

Z DAMIANEM BARTYLĄ, PREZYDENTEM MIASTA BYTOMIA, ROZMAWIA REGINA GOWARZEWSKA

Czy często odwiedza Pan Operę Śląską?

W Operze Śląskiej bywam dosyć często. Nie ukrywam jednak, że większość tych wizyt ma ostatnio charakter służbowy. Niemniej jestem pełen podziwu dla artystów na scenie i od zawsze zachwycam się zabytkową architekturą tego obiektu. Upodobanie do tzw. muzyki wysokiej zaszczepiła we mnie mama, która jest muzykiem, i to z nią w dzieciństwie regularnie chodziłem m.in. do Opery. Lubię muzykę, nie stronię od opery, musicalu, odpoczywam przy standardach muzyki rozrywkowej. Nie ukrywam jednak, że zawsze mnie ciągnęło do sportu.

Czy ma Pan ulubiony spektakl?

Odpowiadam bez zastanowienia – „Nabucco” Giuseppe Verdiego w reżyserii Laco Adamika. Podoba mi się „Zemsta Nietoperza” Johanna Straussa. Cenię też twórczość polskich artystów m.in. Stanisława Moniuszki. Urzekają mnie klimaty „Straszego dworu” i „Halki”.

Otrzymał Pan na zakończenie ubiegłego sezonu Statuetkę Opery Śląskiej. Jakie ma ona dla Pana znaczenie?

Statuetka Opery Śląskiej to dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt. Wspieranie obszaru kultury powinno być misją publiczną każdego samorządu i każdego gospodarza miasta. Należy mieć świadomość, że kultura warunkuje zachowania i postawy, otwiera na kreatywność i innowacyjność.

W jaki sposób wspiera Pan Operę?

Na początek chciałbym zaznaczyć, że Opera Śląska jest jednym z niewielu teatrów, którego siedziba znajduje się poza miastem wojewódzkim. To dla Bytomia wielka duma i chluba. Jako miasto, staramy się dbać o tę perłę ze szczególną troską i zaangażowa-



foto: Natalia Bojanowicz

niem. Dużą wagę przywiązujemy do upowszechniania działalności bytomskiego teatru operowego, zachęcamy mieszkańców do odwiedzenia Opery Śląskiej. Myślę, że ważną rolę w promowaniu sztuki wysokiej ma Bytomska Noc Świętojańska. Kolejne odsłony tej wielkiej, plenerowej imprezy pokazały, że bytomianie, i nie tylko, mogą obcować z największymi dziełami polskich i światowych kompozytorów. Z roku na rok jest coraz szersza publiczność. To też namacalny dowód na to, że muzyka poważna może istnieć poza murami opery i wcale nie musi być postrzegana, jako elitarna rozrywka dla wąskiego grona.

Od kilku lat zapowiadany jest remont naszego teatru. Ponoć jest szansa, że teraz znajdują się na to fundusze.

Zabytkowy gmach Opery Śląskiej, to jedna z naszych najcenniejszych architektonicznych pereł. Biorąc jednak pod uwagę techniki i rozwiązania, jakimi dysponują obecnie budowane teatry, zdaję sobie sprawę, że Opera Śląska potrzebuje pieniędzy m.in. na rewitalizację i rozbudowę sceny. Obecnie jesteśmy w trakcie rozmów z Zarząd-

Województwa Śląskiego w sprawie sfinansowania tej inwestycji ze środków unijnych w ramach Obszaru Strategicznej Inwestycji.

Jak rozwijają się inne placówki kulturalne w mieście i jakie, Pana zdaniem, jest ich znaczenie dla mieszkańców?

Wielkie nadzieje pokładamy w naszej najnowszej inwestycji – Bytomskim Teatrze Tańca i Ruchu Rozbark. Placówka kontynuuje ponad 20. letnią taneczną tradycję Bytomia, ale też stara się integrować lokalne środowisko, co według mnie, jest bardzo istotnym elementem. Teatr rozszerzył swą działalność o inne formy aktywności, jest polem działań artystów i amatorów tańców klasycznych i nowoczesnych. Cieszę się, że po tylu wysiłkach udało nam się tchnąć życie w ten postindustrialny obiekt i mam nadzieję, że uda nam się wypracować jak najbardziej otwartą na potrzeby bytomian formułę funkcjonowania tej instytucji. Prężnie działa też CSW Kronika, która ma już stałe miejsce w kanonie polskich placówek zajmujących się sztuką współczesną i Becek, który o kulturze nie mówi, tylko z zapałem ją uprawia.

JUŻ ZAŚPIEWAŁAM WYMARZONĄ ROLĘ

Z ANNA WIŚNIEWSKĄ-SCHOPPĄ, SOLISTKĄ OPERY ŚLĄSKIEJ,
ROZMAWIA REGINA GOWARZEWSKA

foto: K. Fajyga



Anna Wiśniewska-Schoppa jako Elżbieta w operze G. Verdiego „Don Carlos”

W maju otrzymałaś Teatralną Nagrodę Muzyczną im. Jana Kiepury i uznano cię najlepszą śpiewaczką sezonu. Jakie znaczenie ma dla Ciebie to wyróżnienie?

Ogromne! Nigdy nie myślałam, że jakkolwiek nagrodę jeszcze dostanę, a tu nagle zobaczono we mnie najlepszą śpiewaczkę sezonu. Nie ukrywam, że było to dla mnie

zaskoczenie. Tym bardziej, że moja droga do zawodowej sceny jest skomplikowana. Gdy ukończyłam studia, nie czułam się w ogóle przygotowana do występowania. Zrezygnowałam i przez 6 lat nie śpiewałam. Powrót był dla mnie trudny psychicznie, musiałam pokonać swoje „demony”. Nagroda udowodniła mi samej, że warto było podjąć wyzwanie.

Pamiętam cię z okresu, gdy wracałaś do śpiewania. Wydawałaś z siebie piękne dźwięki, ale jako osobowość sceniczna byłaś bardzo zamknięta, taka hermetyczna, jakbyś śpiewała tylko dla siebie...

Doskonale o tym wiem. Nie dawałam upustu emocjom. Bałam się trochę. Wiesz, ja jestem perfekcjonistką, a wracając po tak

długiej przerwie nie byłam niczego pewna. Musiałam wszystkiego uczyć się od nowa. To taki efekt jak w sporcie. Jeżeli sportowiec trenuje przez 6 lat, to musi zaczynać od początku, małymi krokami. Nie wiedziałam czy sobie poradzę. Pierwszym spektaklem po powrocie była „Cyganeria”, a rola Mimi wcale nie jest prosta. Tymczasem miałam bardzo małe doświadczenie sceniczne. Właściwie wcześniej, to tylko jeszcze na studiach, jako spektakl dyplomowy, zaśpiewałam Tatianę w „Eugeniuszu Onieginie”.

Jeszcze przed tą „Cyganerią” wzięłaś udział w Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w Bytomiu.

Rzuciłam się wówczas na głęboką wodę. Po latach milczenia zdecydowałam się na udział w konkursie, przygotowując się do niego zupełnie sama. Chyba wtedy uwierzyłam, że jeszcze mogę wyjść na scenę i nie mogę zmarnować lat studiów, dyplomu z wyróżnieniem i tamtej ciężkiej pracy, poddając się. Proces „dochodzenia do siebie” był długi i skomplikowany. Potem, z roli na rolę, stawałam się pewniejsza. Obserwowałam koleżanki i kolegów podczas prób, uczyłam się.

Od ilu sezonów jesteś związana z Operą Śląską?

Zaczyynałam od współpracy, ale od 2010 roku jestem już etatową solistką. Tu znalazłam swoje miejsce, mieszkamy w rodziną na Śląsku. Współpracuję również z Operą w Szczecinie i jestem też solistką Teatru Wielkiego w Łodzi.

Którą z dotychczas zagranych ról uważasz za najważniejszą?

Przełomowa dla mnie stała się Tosca. Pokonałam w niej wiele moich barier jako śpiewaczka, ale też psychicznych i aktorskich. Natomiast rola, którą najbardziej kocham, to Madama Butterfly.

Jesteś młodą śpiewaczką, tymczasem w swoim repertuarze masz już takie partie, o których często sopran w twoim wieku jeszcze tylko marzą. Jaka wobec tego jest twoja wymarzona rola?

Ja już zaśpiewałam moją wymarzoną rolę, to Butterfly, partia, dzięki której w ogóle śpiewam. Spełniłam się, a teraz już tylko czekam, co ciekawego jeszcze los przyniesie. Już wkrótce będę miała szansę zaśpiewać Leonorę w „Trubadurze” w Łodzi i bardzo się z tego cieszę.

Dlaczego twierdzisz, że Butterfly miała tak ogromny wpływ na twoją decyzję o wyborze drogi zawodowej?

Dostałam się na studia do warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina trochę przypadkiem. Chciałam zdać do łódzkiej Akademii Muzycznej, tyle że egzaminy w stolicy były wcześniej, więc stanęłam do nich, tak dla próby. Chciałam tylko oswoić się z atmosferą i zadaniami egzaminacyjnymi. Tymczasem zdałam i zostałam w Warszawie. Właściwie, to wcześniej mało wiązałam swoją przyszłość ze śpiewem. Raczej myślałam o psychologii lub szkole teatralnej. W kierunku muzyki pchnęła mnie mama, która śpiewała w zespole Arabeska. Była pierwszym pokoleniem tego zespołu, ja trafiłam tam już jako siódme pokolenie i złapałam bakcyła. Potem mama namówiła mnie na szkołę muzyczną, a studia też rozpoczęłam za jej namową. Jeszcze jednak nie wierzyłam, że coś z tego będzie. Pewnego dnia wybrałam się ze znajomymi na „Madamę Butterfly” w reżyserii Mariusza Trelińskiego i z Izabelą Kłosińską w partii tytułowej. Żaden inny, widziany wcześniej, spektakl tak mnie nie oczarował. Dosłownie, wbiło mnie w fotel. Poczułam, że muszę kiedyś zaśpiewać tę rolę.

Zamieszkałaś na Śląsku, tu znalazłaś męża Michała, który również jest śpiewakiem. Czy trudno żyć pod jednym dachem dwojgu wokalistom?

Nie, przynajmniej w naszym domu, bo ja mam ogromne szczęście i trafiłam na wyjątkowego człowieka. Michał bardziej wierzy we mnie niż w siebie. Śpiew jest dla niego bardzo ważny, ale nie najważniejszy. Znalazł swoją drogę. Jest członkiem Chóru Filharmonii Śląskiej, jeżeli dostaje propozycje solowe, to śpiewa. Jeżeli ich nie ma, to nie wpada w czarną dziurę. Uważa, że najważniejsze jest to, że ja śpiewam. Bardzo mi po-

maga i wspiera mnie. Pozwala mi wykorzystywać wszystkie moje szanse, nie traktując jednak tego jako wielkiego poświęcenia. Gdyby nie wsparcie Michała, to nie wróciłabym do śpiewania.

ANNA WIŚNIEWSKA-SCHOPPA

Absolwentka wydziału wokalnno-aktorskiego (klasa śpiewu solowego prof. Urszuli Trawińskiej-Moroz) Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie (obecnie Uniwersytet Muzyczny), gdzie w roku 2003 uzyskała dyplom z wyróżnieniem. Następnie doskonaliła swoje umiejętności wokalne u Maestro Kałudiego Kałudowa. W 2009 roku rozpoczęła swoją współpracę z Operą Śląską w Bytomiu, gdzie wcieliła się w rolę Mimi w operze „Cyganeria” G. Pucciniego. Z ogromnym uznaniem spotkała się jej kreacja Cio-Cio-san w operze „Madama Butterfly” w 2010 r. zrealizowana przez Operę Śląską w reżyserii H. Konwińskiego oraz partia Elżbiety w „Don Carlosie” w spektaklu reż. W. Zawodzińskiego, który w 2012 r. został uznany za największe wydarzenie artystyczne Górnego Śląska. W 2012 r. wcieliła się w partię tytułową „Tosci” G. Pucciniego w Operze Śląskiej, którą także zrealizowała pół roku później na deskach Teatru Wielkiego w Łodzi. Entuzjastycznie przyjęto również realizację „Madamy Butterfly” w reż. Janiny Niesobskiej z udziałem Anny Wiśniewskiej-Schoppy, zaprezentowaną na nowo wyremontowanej scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Artystka współpracuje także z Operą na Zamku w Szczecinie, gdzie pracowała przy współczesnionej inscenizacji „Madamy Butterfly” G. Pucciniego w reż. Pii Partum. Wkrótce zaśpiewa również spektakle „Tosci” w teatrze operowym w Koblenz w Niemczech.

Kopciuszek na scenie i za kulisami

24 maja w Operze Śląskiej odbyła się premiera baletu „Kopciuszek” w reżyserii i choreografii Anny Majer, ze scenografią Małgorzaty Słoniowskiej i pod kierownictwem muzycznym Krzysztofa Dziewięckiego. Przygotowaniom, pracy nad spektaklem i premierowej prezentacji towarzyszyli z aparatami fotograficznymi słuchacze Szkoły Fotografii Fotoedukacja z Katowic. W nowym sezonie „Kopciuszek” powraca na afisz. **Na spektakl zapraszamy 18 października o godz. 17.00*.**

* Wykonania odbywają się za zgodą wydawnictwa Musikverlage Hans Sikorski GmbH & CO. KG

Zdjęcia: Katarzyna Kędzierska, Krzysztof Stryj, Marta Szczepaniak, Michał Piekaj, Katarzyna Kozieł, Zuzanna Malina.





Zza **kulis**

W teatrze jest magicznie

Fot. Karol Patyga



Adam Nowak odbiera Statuetkę i honorowy tytuł „Pracownika roku”

Przyznanie mi tytułu „Pracownika roku” było dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Już sama nominacja była wyróżnieniem, a nagroda dała mi wielką satysfakcję i mobilizację do dalszej pracy – mówi Adam Nowak, główny brygadier sceny, który na zakończenie ubiegłego sezonu otrzymał jedną ze Statuetek Opery Śląskiej.

W naszym teatrze pracuje już od 10 lat, ale z instytucjami kultury regionu związał się zawodowo w 1987 roku. Rozpoczął wtedy pracę w chorzowskim Teatrze Rozrywki.

– Najpierw byłem kierowcą, potem przeszedłem do sekcji montażu. Po kolejnych latach zostałem brygadzystą i wreszcie głównym brygadierem sceny – opowiada. – Minęły lata, a ja postanowiłem coś zmienić. Jednak, jeżeli już raz złapie się bakcyła teatralnego, to się daleko nie odejdzie. Trafiłem więc

od Opery Śląskiej. W teatrze jest magicznie. Przyciąga mnie też bardzo muzyka. Oczywiście w Chorzowie były to musicale i koncerty z muzyką popularną. W Operze jest zupełnie inny repertuar, ale też już poznałem i polubiłem tę muzykę. Wcześniej nie miałem kontaktu z muzyką operową. To był dla mnie duży przeskok, ale już wciągnąłem się. Mam swoje ulubione spektakle, które z chęcią słucham, choć nigdy nie dane było mi je zobaczyć jako widz. Nie, przepraszam, jeden widziałem. Na zakończenie ubiegłego sezonu, gdy odbierałem statuetkę i byłem gościem na widowni. Wtedy zobaczyłem „My Fair Lady”, ale to musical. Może kiedyś zobaczę jako widz też jakąś operę w Bytomiu.

Już drugi rok Adam Nowak w Operze Śląskiej pełni funkcję głównego brygadiera sceny, a funkcję tę przejął po wieloletnim szefie, Eugeniuszu Chrza-

nowskim. Już wie, że w teatrze nie ma pracy „...od... do”. Często przychodzi się tu dwa razy dziennie, ale przede wszystkim w soboty i niedziele, kiedy inni mają wolne i mają czas na relaks i odpoczynek. Do jego obowiązków należy kierowanie 15-osobową brygadą. – Trzeba zaplanować przywóz dekoracji z magazynów. Zadbać o jej ustawienie. Skoordynować spektakl, chociażby pracą kolegów na sznurowni. Pracownicy przecież muszą dokładnie wiedzieć, kiedy i co się opuszcza na scenę – śmieje się. – Ważnym jest też rozstawienie scenografii, kontakt ze scenografem oraz współpraca ze wszystkimi działami i pracownikami Opery Śląskiej.

Pytany o najtrudniejszy spektakl, z jakim się dotąd spotkał w Bytomiu, bez wahania wskazuje na „Marię Stuardę” Gaetana Donizettiego.

– Wydaje się, że na scenie stoi mało rzeczy. Tymczasem połowa tego, co widać i nie widać, wisi na stropie sceny i zjeżdża w odpowiednim momencie – zaznacza. – Spektakl ten powstał w kooperacji z Teatrami Wielkimi w Poznaniu i Łodzi, które mają o wiele większe sceny niż my. Stąd dekoracje były za duże. Trzeba było nieźle pokombinować ze scenografem, żeby znaleźć konsensus i ułożyć wszystko „na styk”.

Praca stała się pasją Adama Nowaka. Pytany, czy zostaje mu jeszcze czas na inne zainteresowania – zamyśla się.

– Niewiele. Może teraz po mnie tego nie widać, ale kiedyś trenowałem kolarstwo. Teraz pozostało kibicowanie, obok kolarstwa oglądam piłkę nożną – śmieje się.

Regina Gowarzewska

Fot. Karol Fatyga



Na zakończenie ubiegłego sezonu, 22 czerwca, Opera Śląska po raz piąty rozdała Statuetki. Uroczystość wręczenia Nagród miała miejsce po zakończeniu spektaklu „My Fair Lady” w obecności artystów i publiczności, a decyzją Kapituły Opery Śląskiej tegorocznymi laureatami Statuetek zostali:

PRZYJACIEL TEATRU – ANDRZEJ GOŚCINIAK

MELOMAN ROKU – KATARZYNA BYKOWSKA

PRACOWNIK ROKU – ADAM NOWAK

NAGRODA SPECJALNA – DAMIAN BARTYLA

ZASMAKUJ MUZYKI

Koncert TAŃCZĄCE EURYDYKI – utwory z repertuaru **Anny German**

fot. Archiwum Zespołu



19 października, w niedzielę o godz. 18.00 serdecznie zapraszamy do Sali Koncertowej im. Adama Didura na pierwszą w tym sezonie artystycznym odsłonę cyklu ZASMAKUJ MUZYKI...

Podczas koncertu zaprezentowane zostaną ponadczasowe piosenki z repertuaru **Anny German**, wśród których znajdą się nie tylko te najbardziej rozślawione utwory, ale i takie, których nie można zbyt często

dziś usłyszeć – „Człowieczy los”, „Tańczące Eurydyki”, „Odnaleźć świat”, „Tango d'amore”, „Mój stryjek jest hodowcą moli”, „Cyganeria” i wiele, wiele innych.

A wszystko to w przepięknych aranżacjach **Klaudiusza Janii** i w mistrzowskim wykonaniu sopranistki **Aleksandry Stokłosy** z towarzyszeniem kwartetu **Fourmat Gabrieli!**

WAKACYJNI GOŚCIE

fot. Materiały Kursu



Vladimir Kuzmenko i Katarzyna Rzeszutek

W lipcu w Sali koncertowej im. Adama Didura Opery Śląskiej gościliśmy wybitnego ukraińskiego tenora, Vladimira Kuzmenko oraz uczestników prowadzonego przez niego „Międzynarodowego Mistrzowskiego Kursu Operowego”.

Vladimir Kuzmenko rozpoczął swoją karierę wokalną jako pierwszy tenor Opery Kijowskiej, potem w roku 1994 został pierwszym tenorem Opery Narodowej w Warszawie, gdzie pośród wielu znakomitych ról pierwszoplanowych niezapomnianą jego kreacją stała się partia Jontka w „Halce”.

W roku 1998 Vladimir Kuzmenko odniósł sukces w roli Turiddu („Rycerskość wieśniacza”), którą zadebiutował w Danii. W tym samym roku po raz pierwszy zaśpiewał rolę Hermana („Dama pikowa”) w Wielkiej Brytanii, która miała stać się jedną z jego najwybitniejszych kreacji, a mogli podziwiać ją słuchacze m.in. w Stuttgarcie, Zurichu, Monachium, Barcelonie (gdzie zastąpił Plácido Domingo), Hamburgu, Pradze, Moskwie, Helsinkach, Wiedniu. W czołowych teatrach europejskich, a także w Izraelu kreował również z wielkim powodzeniem szereg innych partii operowych: Radames w „Aidzie”, Cavaradossi w „Tosce”, Kalaf w „Turandot”, Manrico w „Trubadurze”, Rudolf w „Cyganerii”, czy tytułową w „Don Carlosie”.

Obecnie, oprócz aktywnej działalności koncertowej, Vladimir Kuzmenko zajmuje się pedagogiką wokalną połączoną z promowaniem młodych śpiewaków.

W dniach od 23 do 28 lipca młodzi śpiewacy pracowali pod okiem Mistrza w Miejskim Domu Kultury w Czechowicach-Dziedzicach. W Operze Śląskiej zaśpiewali 27 lipca, z towarzyszeniem pianistów Katarzyny Rzeszutek i Michała Goławskiego. Maestro również wystąpił, śpiewając popisową arię Cania z „Pajaców” i Otella.

Organizatorem Kursu był Miejski Dom Kultury w Czechowicach-Dziedzicach, a patronat honorowy objął Burmistrz Miasta Czechowice-Dziedzice.

Opera w podróży

SPEKTAKLE WYJAZDOWE OPERY ŚLĄSKIEJ CIESZĄ SIĘ OGROMNYM ZAINTERESOWANIEM. LATO SPRZYJA WIELKIM INSCENIZACJOM PLENEROWYM, ALE NIE TYLKO. NASZ ZESPÓŁ JUŻ W CZERWCU WYRUSZYŁ „W POLSKĘ”. WSZĘDZIE BYŁ ENTUZJASTYCZNIE PRZYJMOWANY I OKLASKIWANY.

27.06.2014 TRZEBINIA – STRASZNY DWÓR

27 czerwca plenerowy spektakl opery St. Moniuszki „**Straszny dwór**” w wykonaniu artystów Opery Śląskiej, zainaugurował **Jubileuszowe XX Dni Trzebini w Zespole Pałacowo-Parkowym w Młoszowej**. W przedstawieniu pod batutą **Jacka Kraszewskiego** wystąpili: Stefan – Sylwester Kostecki, Zbigniew – Cezary Biesiadecki, Hanna – Swietłana Kalinichenko, Jadwiga – Katarzyna Haras, Miecznik – Stanisław Kufluk, Maciej – Michał Kutnik, Cześnikowa – Aleksandra Stokłosa, Skołuba – Bogdan Kurowski, Damazy – Bogdan Desoń, Stara Niewiasta – Ewa Pytel-Polak, Grześ – Piotr Rachocki, Marta – Iwona Noszczyk oraz chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej. Szacuje się, iż spektakl obejrzało prawie 3 tys. widzów!



„Straszny dwór” w Młoszowej

3.07.2014 BUSKO ZDRÓJ – CYGANERIA

3 lipca Opera Śląska – w ramach jubileuszowego **XX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz w Busku Zdroju** – zaprezentowała operę G. Pucciniego „Cyganeria”. W przedstawieniu wystąpili: Mimi – Ivanna Komarevych, Rudolfo – Adam Sobierajski, Musetta – Ewelina Szybilska, Marcello – Maciej Bartczak, Schaunard – Michał Schoppa, Colline – Cezary Biesiadecki, Alcindoro – Witold Dewor, Parpignol – Hubert Miśka, Benoit – Janusz Wenz oraz chór i orkiestra Opery Śląskiej pod dyktando **Andrzeja Knapa**.

Festiwal w Busku Zdroju to wydarzenie artystyczne gromadzące polskich i zagranicznych muzyków, dyrygentów i śpiewaków, uznawane za jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w regionie świętokrzyskim.

13.07.2014 – RZESZÓW – NABUCCO

13 lipca na rzeszowskim rynku w ramach obchodów 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej artyści Opery Śląskiej zaprezentowali **plenerowe przedstawienie opery G. Verdiego „Nabucco”**. W spektaklu pod batutą **Tadeusza Serafina** wystąpili: w partii tytułowej – Andrzej Szkurhan, jako Abigaille – Aleksandra Stokłosa, Fenena – Renata Dobosz, Zachariasz – Bogdan Kurowski, Ismael – Maciej Komandera,

Anna – Sabina Olbrich-Szafraniec, Abdallo – Janusz Wenz, Arcykapłan – Zbigniew Wunsch oraz chór i orkiestra Opery Śląskiej.

Obie prezentacje spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności. a plenerowe przedstawienie opery „Nabucco” w Rzeszowie obejrzało niemal 3 tysiące osób!

7.09.2014 – ŻARNOWIEC – ZEMSTA NIETOPERZA

Opera Śląska po raz kolejny wystąpiła również w Żarnowcu, gdzie w ramach **X Jubileuszowego Festiwalu – Żarnowiec 2014** w niezwykle scenerii zabytkowego Parku: Muzeum Marii Konopnickiej, zaprezentowała plenerowy spektakl operetki Johanna Straussa „Zemsta nietoperza”. W przedstawieniu wystąpili: Eisenstein – Feliks Widera, Rozalinda – Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Adela – Ewa Majcherczyk, Alfred – Bogdan Desoń, Ida – Leokadia Duży, Orłowski – Piotr Rachocki, Falke – Włodzimierz Skalski, Frank – Bogdan Kurowski, Frosch – Witold Dewor, Blind – Hubert Miśka oraz chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyktando Tadeusza Serafina.

23.09.2014 – SANOK – TOSCA

23 września w ramach **XXIV Międzynarodowego Festiwalu im. Adama Didura** w Sanoku zaprezentowaliśmy „Toscę” G. Pucciniego. W spektaklu pod batutą **Tadeusza Serafina** wystąpili: w partii tytułowej – Anna Wiśniewska-Schoppa, jako Mario Cavaradossi – Nikolaj Dorozhkin, Baron Scarpia – Adam Woźniak, Cesare Angelotti – Bogdan Kurowski, Zakrystianin – Zbigniew Wunsch, Spoletta – Feliks Widera, Sciarone – Witold Dewor, Pastuszek – Ewelina Szybilska, Dozorca więzienia – Cezary Biesiadecki, Urzędnicy – Michał Bagniewski, Paweł Brol, Kat – Zbigniew Biliński oraz chór i orkiestra Opery Śląskiej.



„Nabucco” w Rzeszowie

REPERTUAR

październik – grudzień 2014

październik

4 sobota, godz. 18:00	CYGANERIA	Bytom
5 niedziela, godz. 18:00	ŁUCJA Z LAMMERMOOR	Bytom
7 wtorek, godz. 18:00	ŁUCJA Z LAMMERMOOR	Katowice
11 sobota, godz. 18:00	TRAVIATA	Stalowa Wola
13 poniedziałek, godz. 18:00	ZEMSTA NIETOPERZA	Chorzowskie Centrum Kultury
14 wtorek, godz. 18:00	CYRULIK SEWILSKI	Bytom
17 piątek, godz. 11:00	KOPCIUSZEK	Bytom
18 sobota, godz. 17:00	KOPCIUSZEK	Bytom
19 niedziela, godz. 18:00	ZASMAKUJ MUZYKI...	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
19 niedziela, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
25 sobota, godz. 18:00	AIDA	Bytom
26 niedziela, godz. 18:00	NABUCCO	Bytom
31 niedziela, godz. 18:00	PHANTOM	Bytom

listopad

5 środa, godz. 18:00	DON GIOVANNI – WZNOWINIE	Bytom
7 piątek, godz. 19:00	STRASZNY DWÓR	Częstochowa
8 sobota, godz. 18:00	TOSCA	Oświęcim
9 niedziela, godz. 18:00	DON GIOVANNI	Bytom
14 piątek, godz. 18:00	CARMEN	Bytom
16 niedziela, godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
16 niedziela, godz. 18:00	TRAVIATA	Kielce
18 wtorek, godz. 11:00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
20 czwartek, godz. 11:00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
22 sobota, godz. 18:00	CARMEN	Ostrowiec Świętokrzyski
22 sobota, godz. 18:00	CARRANTOUHILL	Bytom
25 wtorek, godz. 18:00	DON GIOVANNI	Katowice
29 sobota, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
30 niedziela, godz. 19:30	TOSCA	Bytom

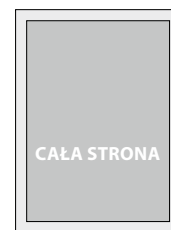
grudzień

4 czwartek, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
5 piątek, godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
6 sobota, godz. 19:00	MIKOŁAJKOWY KONCERT CHARYTATYWNY	Bytom
7 niedziela, godz. 17:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
7 niedziela, godz. 18:00	ZASMAKUJ MUZYKI	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
13 sobota, godz. 18:00	NABUCCO	Bytom
14 niedziela, godz. 18:00	DON GIOVANNI	Bytom
21 niedziela, godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
21 niedziela, godz. 18:00	ŁUCJA Z LAMMERMOOR	Bytom
22 poniedziałek, godz. 18:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Katowice
27 sobota, godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Bytom
31 środa, godz. 18:00	SPEKTAKL SYLWESTROWY – ZEMSTA NIETOPERZA	Bytom

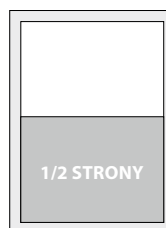


REKLAMA W CZASOPIŚMIE „OPERA CAFE”

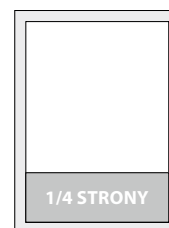
DOSTĘPNE MODUŁY REKLAMOWE



Format: 210 x 297
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 148,5
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 74
+ 3 mm spady z każdej strony

Jubileuszowy 70.sezon artystyczny
zainaugurowaliśmy wznowieniem
„Łucji z Lammermoor”
G. Donizetiego. Na zdjęciu Karina
Skrzeszewska w partii tytułowej
– laureatka ZŁOTEJ MASKI 2008 w
kategorii „Rola wokalnno-aktorska”



Łukasz Załęski – Edgar Raveswood i Stanisław
Kuflyuk – Lord Henryk Ashton



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją
kultury Samorządu Województwa Śląskiego

Wydawca: Opera Śląska ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl
Redaguje kolegium. Realizacja: Dział Imprez i Reklamy Opery Śląskiej. **Redaktor prowadzący:** Regina Gowarzewska,
Zdjęcia – okładka: Karol Fatyga, **Projekt i skład:** www.dwajeden.com, **Druk:** Drukarnia ZPP Bytom,
Kontakt: tel. 32 39 66 808; 281 84 39, **email:** rgowarzewska@opera-slaska.pl



Śląskie.
Pozytywna energia

W. A. MOZART



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Don Giovanni

OPERA W 2 AKTACH

WZNOWIENIE SCENICZNE

5.11.2014r.

/godz. 18.00